

1546

Wydawnictwo Narodowego Związku Chłopskiego.

# REKOLEKCYE POLSKIE.

Rozmyślania Wielkopostne nad mękami i przyszłością Narodu Polskiego, ku natchnieniu Polaków wiarą i siłą do walki o wolność Ojczyzny napisane.



ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

Nr 1205



WARSZAWA

LUTY — W ROKU WOJNY O NIEPODLEGŁE  
PAŃSTWO POLSKIE.



## Rekolekcye Polskie.

---

Nadchodzi chwila, kiedy kaźden dobry Chrześcijanin wnika w duszę swoją, rozpamiętywa życie Jezusa Chrystusa, by mógł czysty i skruszony, przystąpić w dniu święta Wielkiej Nocy, w dniu cudu Zmartwychpowstania, do stołu Pańskiego.

Chwila to wielka i uroczysta, w której milkną waśnie, ustaje sąsiedzka niezgoda, nieprzyjaciele ręce sobie podają, a imię Chrystusa we wszystkich sercach gości.

Ludzie w pobożnem skupieniu, z modlitwą na ustach, czekają na radosną wieść, że Chrystus zmartwychwstał, że sprawiedliwość, miłość chrześcijańska i poświęcenie znów na ziemi zagoszczą.

I smutni się weselą, stroskani się krzepią, chorzy sił nabierają — nad ziemią całą unosi się z dźwiękiem dzwonów radosne Alleluja.

I jest tylko jeden naród, któremu w dniu Pańskim nie dzwony biją radosne Alleluja, lecz szczęk

kajdan głosi ponure słowo Niewola; i jest tylko jeden naród na świecie, który w dniu tym wielkim, nie radosne, nie dziękczynne oczy do nieba wznosi, lecz łez i bólu pełne, który śle do Boga Najwyższego, nie dzięki, lecz błagania o ziszczenie tylko jednej prośby — o swoje zmartwychwstanie.

Ziemią tą nieszczęsną, matką tego narodu jest — Polska.

I tak minęło już sto lat od chwili, kiedy brutalną przemocą naród wolny i rozkwitający w okrutne kajdany zakuto. Sto lat płyną modły do Boga, wznosi się ofiarny stos z ciał polskich męczenników, którzy krwią swoją grzechy narodu, jak niegdyś Chrystus grzechy świata, odkupić chcieli.

I oto Bóg się przebłagał i w swej Największej Sprawiedliwości uznał, żeśmy dosyć cierpieli, że już czas, by i dla nas dzień Pańskiego Zmartwychwstania dniem radosnym Zmartwychpowstania z wiekowej niewoli zaświtał.

I tak jak Chrystus przed Swą ostatnią ofiarą na pustynię się udał, by męką głodową ciału zadaną, do cudu się przygotować, tak i my w przededniu wielkiej chwili, na którą tak długo w niewoli czekaliśmy, winniśmy się oczyścić i ostatnią ofiarą zasłużyć sobie na szczęście i radość — Wolności.

To też wszyscy Polacy, którym wróg z serca — Boga i miłości Ojczyzny nie wydarł, odczytujcie te słowa i czyńcie tak, jak Wam Bóg i Ojczyzna nakazuje.

## Rozpamiętywanie pierwsze nad zabójstwem Narodu Polskiego.

---

Na początku była wiara w jednego Boga i była wolność na świecie.

I nie było praw, tylko wola Boga, i nie było panów i niewolników, tylko patryarchowie i dzieci ich. Ale potem ludzie wyrzekli się Boga jednego i naczynili sobie bałwanów, i kłaniali się im, i zabijali na ich cześć krwawe ofiary i walczyli na cześć bałwanów swoich. Przeto Bóg zesłał na bałwochwalców największą karę, to jest niewolę.

I stała się jedna połowa niewolnicą drugiej połowy, chociaż wszyscy pochodzili od jednego Ojca.

I gdy tak wojując, jedni drugich brali w niewolę, wpadli wszyscy razem w niewolę imperatora rzymskiego.

I nie było na świecie gorszej niewoli, gdyż imperator rzymski nazywał siebie bogiem, chyba w Rosyi, gdzie Cesarz jest głową wiary i w co karze wierzyć, w to wierzyć muszą.

I stało się, gdy niewola wzmocniła się na świecie, nastąpiło przesilenie jej.

W on czas przyszedł na ziemię Syn Boży, Jezus Chrystus, nauczający ludzi, iż wszyscy są bracią rodzoną, dziećmi jednego Boga. I że ten jest większy między ludźmi, kto im służy, i kto poświęca siebie dla dobra innych.

A im kto lepszy, tem więcej powięcić powinien. A Chrystus, będąc najlepszym, miał dla nich krew poświęcić w męce najboleśniejszej.

Więc uczył Chrystus, że nie jest szanowna na ziemi ani mądrość ludzi, ani urząd, ani bogactwo, ani korona, ale jedno tylko jest szanowne poświęcenie się dla dobra ludzi.

I kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie mądrość, bogactwo i koronę na ziemi, w niebie i na każdym miejscu. A kto poświęca drugich dla siebie, aby miał mądrość, urząd i bogactwo, znajdzie głupstwo, nędzę i potępienie na ziemi, w piekle i na każdym miejscu.

I rzekł Chrystus: „Kto pójdzie za mną, zbawion będzie, bo ja jestem prawdą i sprawiedliwością“.

A gdy tak nauczał Chrystus, przelękli się sędziowie, którzy mniemali, że zabili sprawiedliwość i rzekli: zabijmy go i zagrzebmy w ziemię.

Umęczyli tedy najświętszego i najniewinniejszego z ludzi i złożyli w grobie.

Lecz Chrystus zmartwychwstał i, wypędziwszy imperatorów, zatknął krzyż swój na stolicy ich, w której zasiadają pomazańcy Boży, Chrystusa namiestnicy.

A wszystkie narody, które uwierzyły, czy to Niemcy, czy Francuzi, czy Włosi, czy Polacy, uważali siebie za jeden naród i nazwano ten naród chrześcijaństwem.

I zapanowała na świecie wolność, gdyż wszyscy zaczęli iść pod znakiem krzyża.

Lecz wdarła się znowu nieprawość między ludzi, gdyż od Chrystusa się odwrócili i wojnę o panowanie i o swoje dobro znów wszczęli.

I znowu zaczęli wznosić bałwany, którym kłaniali się i za bogi swe uznali.

Ale tylko jeden Naród Polski nie kłaniał się nowym bałwanom i Chrystusa się nie zaparł.

Naród Polski czczył Boga, wiedząc, że kto czci Boga, ten cześć oddaje wszystkiemu, co jest dobre.

Był tedy Naród Polski od początku do końca wierny Bogu przodków swoich.

Jego królowie i ludzie rycerscy nigdy nie nastawali żadnego narodu wiernego, ale bronili Chrześcijaństwa od pogan i barbarzyńców, niosących niewolę.

I szły króle polskie na obronę Chrześcijan w dalekie kraje, król Władysław pod Warnę, a król Jan pod Wiedeń na obronę wschodu i zachodu.

Nigdy zaś króle i mężowie rycerscy nie zabierali ziem sąsiednich gwałtem, ale przyjmowali narody do braterstwa, wiążąc je z sobą dobrodziejstwem wiary i wolności.

I nagroził im Bóg, bo wielki naród Litwa połączył się z Polską, jak mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele. A nie było nigdy przedtem takiego połączenia narodów, ale potem będzie.

I dał to Bóg królom polskim i rycerzom wolności, że wszyscy nazywali się bracią — i najbogatsi i najubożsi. A takiej wolności nie było nigdy przedtem, ale potem będzie.

Król i mężowie rycerscy przyjmowali do braterstwa swego coraz więcej ludu, przyjmowali całe pułki i całe pokolenia. I stała się liczba braci wielka, jako Naród, i w żadnym narodzie nie było tylu ludzi wolnych i bracią nazywających się, jako w Polsce. A nakoniec król i rycerstwo umyślili w poczuciu sprawiedliwości Chrystusowej wszystkich Polaków zrobić bracią, naprzód mieszczan, a potem włościan.

I rzekła nakoniec Polska: „Ktokolwiek przyjdzie do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem wolność“.

Ale czciciele bałwanów, posłyszawszy to, zatrwożyli się w sercach swych i rzekli: „Wypędziliśmy z ziemi wolność, a ta powraca w osobie narodu sprawiedliwego, który nie odstąpi Chrystusa dla bałwanów naszych. Pójdźmy, zabijmy naród. I uknowali między sobą morderstwo. A najbardziej znienawidziła Naród Polski Rosya, która wszelkiej wolności i sprawiedliwości się zaparła i wyobrazicielką mordu była i jest.

Ona więc ofiarowała się być katem i mordercą Polski.

I umęczono Naród Polski i złożono w grobie, a czciciele bałwanów wykrzyknęli: „Zabiliśmy i pochowaliśmy wolność“.



Ale wykrzyknęli głupio, bo Naród Polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza zstąpiła do otchłani cierpień ludzkich, by w niej się oczyścić i zahartować.

A kiedy dusza wróci do ciała, naród zmartwychwstanie i wejdzie w życie, by zwalczyć niewolę i nieprawość na świecie.

Ale Naród Polski nie jest bóstwem, jak Chrystus, więc dusza jego, pielgrzymując po otchłani, zbłądzić może, i byłby odwrócony powrót jej do ciała i zmartwychwstania.

Wpatrujmy się więc w męki Ojców naszych, w ich poświęcenie i krwawy znój, sercem ogarnijmy katusze i cierpienia, które naród po cierniowej drodze ku wolności przeszedł, a one nas utrzymają od błędu i od zła ustrzegą.

## Rozpamiętywanie drugie nad mękami Narodu Polskiego w niewoli.

---

I pokrajali mordercy ciało Polski na kawałki, by nigdy nie mogło się zrosnąć i na zgubę ich odżyć, a każdego z nich wziął sobie część wedle swoich zbrodni, a najwięcej dostało się katowi — Moskwie.

Ale niedość im było ciało porąbać; jak zgłodniałe sępy rzucili się na powaloną Polskę, by katuszami i najbardziej wyszukanemi mękami, zabiwszy ciało, duszę zbezczęścić.

I zapanował nad ziemią polską mrok, a w niebiosach pod tron Boży, jak ofiara narodu dla nauki Chrystusa złożona, wzbily się jęki matek, zgrzyty szubienic i szczęk powstańczego oręża.

A najstraszniej działo się na polaci przez Moskale zabranej.

Car, nie znając nic świętego, nie mając w sercu bojaźni Bożej ani praw Bożych, gdyż w pysze swej szatańskiej nakazał dla siebie cześć boską i sam prawa i wiarę dla poddanych stanowił, najsamprzód zechciał wyrwać narodowi polskiemu to, co było jego świętością i spuścizną po ojcach — wiarę jego. I rzekł car: od tej chwili niema dla was innej wiary, jak ta, którą ja ustanowiłem, innych modlitw jak te, które mnie sławią i wielbią, innych proroków i świętości, jak te, które ja sam każę czcić i wielbić.

Ukórzcie się, porzućcie wiarę swoją, zaprzyjcie się swego Boga, a ja wam dam szczęście i łaskę swoją.

I omylił się dziki car moskiewski, bo naród polski raczej by życia się wyrzekł, niż wiary ojców swoich.

Więc postanowił siłą i mękami zmusić nieposłusznych jego carskiej woli do uległości.

I jak za czasów okrutnych władców Rzymu, wymyślano najstraszniejsze katusze, setkami mordowano, wywożono na Sybir, opornych bito i po turmach głodem morzono, by ich na carsławie nawrócić.

Ale przysty wszystkie wysiłki szatańskie wobec siły ducha narodu, który, jak pierwsi Chrześcijanie w oczy dzikich zwierząt, bez bojaźni patrzył na oprawców i męki z modlitwą na ustach znosił.

Wtedy car postanowił odebrać drugą jego po ojcach spuściznę — mowę narodową. Zabroniono w szkołach uczyć dzieci polskie w mowie, w której matki do nich przemawiają, wyrzucono język polski z gmin i urzędów, za słowo polskie, za książkę polską szli męczennicy na Sybir, po więzieniach marli. Lecz i tu bezbronny naród siłą ducha, potęgą miłości dla tego, co swoje i polskie, pokonał potężnego samowładcę, mającego setki tysięcy bagnetów i katów na usługi.

I wreszcie car moskiewski wymyślił trzeci, lecz najpotworniejszy sposób rozbicia i zniszczenia twardej skały, o którą potęga jego, jak bałwan morski się rozbijała. Umyślił brata rzucić na brata, zapragnął, by polacy własnymi rękami ojczyznę swoją dobili.

I on władca niewolników, sam szatana sługa przywdział na siebie płaszcz dobrodzieja, apostoła wolności.

To czego nie zdążył dokonać rząd wolnej jeszcze Polski, a co uczynił tajny rząd narodowy w 1863 r. — zniesienie pańszczyzny, to on ogłosił, jakoby swoją łaskę ojcowską dla ludu polskiego zrobioną, w obronie przed polskim szlachcicem, którego uprzednio w czasie powstania 1863 r. wymordował lub wywiózł na Sybir.

Ale i tu dziki tyran zawiódł się. W chłopie polskim, który długie wieki spoczywał w śnie i bierności, prędko ocknęła się twarda, rogata dusza polska, o którą odbiły się wszystkie nieczne podszepty morderców jego Ojczyzny i gwałcicieli jego wiary.

I teraz jak na urągowisko sterczy, przed Jasną Górą za pieniądze moskiewskie pomnik „cara oswobodziciela“, od którego kaźden ze wzgardą się odwraca.

Przez piekło katuszy, przez sidła szatańskie, poprzez morze krwi Naród przeszedł cały i nie-naruszony, z duszą w walce zahartowaną, z nadzieją w sercu i pragnieniem wolności.

## Rozmyślanie trzecie nad wybawieniem narodu polskiego z niewoli.

---

Onego czasu przyszli wysłańcy narodu polskiego do Papieża z prośbą o relikwie, któreby im moc wytrwania dały. A ojciec Święty im odrzekł: „Wracajcie do Ojczyzny swojej i przynieście mi garść ziemi waszej.

I po pewnym czasie wrócili wysłańcy umęczonego Narodu z garścią polskiej roli, a Ojciec Święty wziął grudkę w palce, i — jak niesie podanie gdy ścisnął, kropla krwi na ziemię upadła.

I rzekł Papież: „Nie potrzebne wam są, Polacy, relikwie, ziemia wasza krwią męczeńską przepojona za wszystkie wam starczy świętości i przy Chrystusie najlepiej

Was utrzyma. Kochajcie Ją i brońcie Jej przed gwałtami wrogów waszych, a wszędzie i wam kiedyś słońce wolności“.

„A wiecie, mówił Papież dalej, dla czego jest dana narodowi Waszemu moc zmartwychpowstania?

Nie dla tego, że naród wasz był potężny bo były narody potężniejsze, umarły i nie zmartwychpowstają.

Nie dla tego, że wasze państwo było starożytne i sławne, bo były państwa starożytniejsze i sławniejsze, a umarły i nie zmartwychwstają.

Ale wy będziecie zbudzeni z grobu bo wierzycie, cierpicie i macie nadzieję.

Wiecie, iż pierwszy umarły, którego Chrystus z grobu wzbudził był Łazarz.

I nie wzbudził Chrystus z grobu ani hetmana, ani króla, ani uczonego, ale Łazarza, a któż jest teraz Łazarzem między narodami jak nie wy!

Wracajcie więc wysłańce Chrześcijańskiego narodu w spokoju i zawieście braciom swoim od Namiestnika Chrystusowego, następujące słowa: „Wierzcie, walczcie, a będziecie zbawieni“

Powiedział Chrystus: „Kto idzie za mną, niech opuści i ojca swego i matkę swoją i poświęci życie swoje“.

Prorok Polski Adam Mickiewicz powiada: „Kto kocha Ojczyznę i pragnie jej zmartwychpowstania, niech porzuci rodzinną i dobra doczesne, niech odda życie“

swoje, a zbawi Polskę i na Królestwo Niebieskie sobie zasłuży. Bo kto siedzi spokojnie dla zachowania życia, gdy Ojczyzna cierpi i w niewoli umiera, ten straci Ojczyznę, życie i duszę na potępienie skaże; a kto opuści dom własny, aby walczyć o wolność z narażeniem życia swego, ten obroni Ojczyznę i będzie żyć wiecznie.

Za dawnych czasów, kiedy budowano pierwsze miasto na ziemi, zdarzyło się, iż wszczął się w mieście onem pożar.

Powstali niektórzy ludzie i spojrzeli w okno, a widząc ogień bardzo daleko, poszli znowu spać i usnęli.

A drudzy widząc ogień bliżej, stali we drzwiach i mówili: „Będziemy gasić, kiedy ogień do nas przyjdzie!“

Ale ogień wzmógł się bardzo i pożarł domy tych, którzy we drzwiach stali, i tych, którzy spali, pożarł z domami ich.

Byli zaś niektórzy ludzie mądrzy i prawi, ci widząc ogień, wyszli z domów swych i ratowali blizkie sąsiady; ale że mało ich było, uratować nic nie mogli. Baczcie więc, by gdy pożar Ojczyznę ogarnie, gdy szczęk polskiego oręża rozdzwięknie, nie zabrakło onych mądrych i prawych, bo wszyscy zginiecie i Polski z niewoli wyratować nie zdołacie“.

## Akt wiary Polaka.

---

Wierzę gorąco i zupełnie szczerze w świętą sprawę odbudowania Ojczyzny mojej, razem z Litwą i Rusią, jako odwiecznymi Polski siostrzycami.

Wierzę, iż skruszenie kajdan nie przyjdzie nam z łaski żadnego z zaborców, lub jakiegoś innego państwa Europejskiego, lecz dokona się z woli i wysiłku samego Narodu.

Wierzę iż Naród może odzyskać to, co mu podstępem i zdradą przed wiekiem wydarto, tylko drogą zbrojnego ludowego powstania, prowadzonego choćby z największemi ofiarami do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia.

Wierzę, iż jako dobry syn Polski, jestem dziedzicem tych pragnień i tego sztandaru, który wzniosł naczelnik Kościusko, za który ginęły na szubienicach i w tajgach Sybiru tysiące braci moich, a który teraz ponownie wzniosły Legiony Polskie, bohatersko ścierające się z największym wrogiem naszym. Moskwą.

Z nimi pragnę iść i za wolność walczyć, tak mi Boże dopomóż. Amen.

## Litania Polaka.

---

Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson.  
Boże Ojczy, któryś wywiódł lud Twój z niewoli egipskiej i wrócił do ziemi świętej.

Wróć nas do Ojczyzny naszej.

Synu Zbawicielu, któryś umęczony i ukrzyżowany zmartwychwstał i królujesz w chwale.

Zbudź z martwych Ojczyznę naszą.

Mątko Boska, którą ojcowie nasi nazwali Królową Polski i Litwy.

Przyczyń się za nami.

Święty Stanisławie, opiekunie Polski.

Módl się za nami.

Święty Kazimierzu, opiekunie Litwy.

Módl się za nami.

Święty Józefie, opiekunie Rusi.

Módl się za nami.

Wszyscy święci opiekunowie Polski.

Módlcie się za nami.

Z kajdan niewoli — Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo trzydziestu tysięcy Rycerzy barskich, poległych za Wiarę i Wolność.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo dwudziestu tysięcy obywateli Pragi, którzych moskale za walkę o Wiarę i Wolność wyrznęli.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo unitow, knutowanych przez moskali, gdyż wyprzec się Ciebie nie chcieli.

Wybaw nas Panie.

Przez bohaterstwo dzisiejszych Legionistów Polskich, którzy giną w walce z moskalami.

Wybaw nas Panie.



Przez krew wszystkich żołnierzy polskich, poległych w wojnie za Wolność i Wiarę.

Wybaw nas Panie.

Przez rany, łzy i cierpienia wszystkich niewolników, wygnańców i pielgrzymów.

Wybaw nas Panie.

O wojnę ludową za wolność Polski.

Prosimy Cię Panie.

O broń i orły narodowe.

Prosimy Cię Panie,

O śmierć chwalebną na polu bitwy.

Prosimy Cię Panie.

O grób dla garści kości naszych w ziemi naszej.

Prosimy Cię Panie.

O niezależność, wolność, całość Ojczyzny naszej.

Prosimy Cię Panie.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

## Modlitwa o wybawienie Polski z niewoli.

---

Ojcze Przedwieczny! Do Ciebie dziecię nie-  
szczęsnej matki błagania swe wznosi, byś w swej  
bezmiernej dobroci raczył na Ojczyznę mą wejrzeć  
i ciężkiej ulżyć doli. Oto ona, męczennica, sto prze-  
szło lat, rozdrapana przez wrogów i w kajdany zaku-  
ta, znosi najstraszniejsze katusze, a synowie jej w  
obronie swej matki tysiącami mrą na polu walki,

w turmach moskiewskich, w pustyniach Sybiru. Oto zabraniał nam wróg-ciemieżca modlić się do Ciebie, Panie, w wierze Ojców naszych, dzieciom się uczyć, odprawiać sądy i urzędy w mowie Ojczystej. Oto za jego sprawą podupadły świątynie nasze, do dusz wkradła się niewiara, a kraj i naród załata przerażliwa ciemnota, o którą, jak o skałę, rozbijają się słowa proroków naszych, wezwania wiernych Tobie i Ojczyźnie mężów. Boże! ześlij na naród mój łaskę Ducha Świętego, by się ocknął z martwoty, by ujrział prawdę i na właściwą ku wolności drogę wkroczył, by w dniu dzisiejszym, gdy ziemia cała w dymie pożarów, w huk bitewnym i ludzkiej krwi stała — Polacy powstali, odzyskali Wolność, którą im zdradą wydarto. A tym braciom, którzy pod sztandarem z Matką Boską i Orłem Białym w Legionach walczą, daj powodzenie i opiekę swą, przed kulami moskiewskimi osłaniaj, a po śmierci chwalebnej na polu walki, na łono swe przyjmij.

Spełnij, o Boże, błagania nasze i wróć nam wolną i Niepodległą Ojczyznę. Amen.

---

Bracie Polaku, jeśli do tej pory słowa tych modlitw o szczęście Ojczyzny w skupieniu nabożnem przeczytałeś, spełnij to, czego od Ciebie Polska żąda. Pozostań, mimo niewolę i gwałty moskiewskie, wiernym synem Boga i Ojczyzny.

Ażebyś miał siłę ducha i żeby Ci odwagi i stałości w waice i pracy dla Polski nie zbrakło, zmów

następującą modlitwę i złoż przysięgę przed krzyżem, na którym ongiś poganie Chrystusa, tak jak twą Ojczyznę wrogowie umęczyli.

Gdy się tak oczyścisz i wzmocnisz na duchu, nic Cię nie złamie, a gdy takich, jak ty, będzie więcej, zwalczymy wroga i Polskę na chwałę Bożą wskrzesimy.

## Modlitwa przed Przysięgą.

---

Boże, który sądzisz sprawy świata tego, racz wejrzeć na nieszczęśliwą Ojczyznę moją, która we krwi od wieku broczy, i daj jej poznać łaskę swoją—wybaw ją z niewoli, tak jak ongi Swój naród z domu niewoli z ziemi Egipskiej wywiodłeś; daj Narodowi Polskiemu siłę wytrwania, moc do dalszej walki, oświeć ciemnych braci moich, nawróć błądzących, pokrzep zwątpiałych. Dla siebie zaś, Boże na niebie, błagam tylko o jedną łaskę — pozwól mi walczyć za Polskę, natchnij duszę moją odwagą i poświęceniem, bym nigdy się nie skałał tchórzostwem i bojaźnią, nawet w obliczu słodkiej śmierci za wybawienie Ojczyzny z niewoli. Amen.

## PRZYSIĘGA.

---

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Przysięgam na rany Chrystusa i na krzyż święty, na krwawą mękę Narodu Polskiego i na krew polską, za Wiarę i Wolność przelaną,

Że nigdy nie porzucę Wiary i mowy ojców moich.

Że nie wyrzeknę się pragnienia walki o niepodległe Państwo Polskie.

Że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia, walczyć będę za Polskę, dla której jestem gotów poświęcić w każdej chwili całe mnie swoje, porzucić rodzinę i oddać dzieci moje.

Was, duchy Braci moich, którzyście za Wolność życie dali i Ciebie Chryste, któryś dla zbawienia ludzi, mękę na krzyżu poniósł — biorę za świadka tej przysięgi mojej — i jeśli jej się sprzeniewierzę, niech mnie łaska Twa w godzinie skonanja opuści. Amen.

